

Jeleniogórski Biuletyn Informacyjny



NIEPEŁNOSPRAWNI

TU TERAZ

Finansowany przez Urząd Miasta Jeleniej Góry
oraz Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze

ISSN 1895 – 4987

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

3/13/2007

W NUMERZE:

**Pracodawcy nie chcą
zatrudniać
niepełnosprawnych**

strona **3**

**Sytuacja na wsiach
jest wręcz dramatyczna**

strona **12**

**Sprawdzian realizacji
wyborczych obietnic**

strona **15**

Seks osiemdziesięciolatek

strona **20**



**W wypożyczalni cieplic-
kiej Parafii Ewangelicko-
Augsburskiej** strona **7**



Fot. Marek Chromicz

Poprzednie rozwiązania prawne pozwalały na pozyskiwanie z zewnątrz środków na rozwój, co gwarantowało stały wzrost liczby miejsc pracy dla inwalidów. Zostały nieliczne przywileje i możliwości, niezbyt dla przedsiębiorców atrakcyjne. To blokuje powstawanie i rozwój nowych firm, a starym jedynie pozwala na funkcjonowanie na rynku w obecnym kształcie.

W Proinvalu nic się nie zmienia strona **5**

O NAS W KRAJU I NA ŚWIECIE

KONWENCJA DO PODPISU

W sali Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku została otwarta do podpisu Konwencja Praw Osób Niepełnosprawnych. Ma ona, jak już pisaliśmy, zapewnić niepełnosprawnym takie same prawa i obowiązki, z jakich korzystają inni członkowie społeczeństwa. Zagwarantuje im prawo do wolności i bezpieczeństwa, do swobody poruszania się, niezależnego życia, zdrowia, pracy, edukacji, udziału w życiu politycznym i kulturalnym. Wejdzie w życie po ratyfikowaniu jej przez 20 państw, co nastąpi prawdopodobnie do końca roku.

To ważne wydarzenie będzie miało wpływ na życie ponad 650 milionów osób dotkniętych kalectwem na całym świecie.

NIEPEŁNOSPRAWNI W MEDIACH

W Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja zatytułowana. „Wizerunek osób niepełnosprawnych w mediach – fakty i mity”. Zdaniem dyskutantów wciąż głównym grzechem dziennikarzy jest skupianie się na schorzeniu niepełnosprawnego, a nie na tym kim jest, jakie ma talenty, co robi i czym się zajmuje. Niepełnosprawność wysuwana jest na pierwszy plan, tak więc w odbiorze końcowym staje się najważniejszą wartością prezentowanej osoby.

Autorzy tekstów bardzo rzadko konsultują się z organizacjami osób niepełnosprawnych w celu konsultacji. Zwykle kierują się intuicją i własnym wyobrażeniem problemu, często stereotypowym.

NA PRZEKÓR STEREOPTYPOM

Francuskie Stowarzyszenie Osób Sparaliżowanych (APF) zwalcza stereotypy związane z życiem rodzinnym i seksualnym osób niepełnosprawnych.

A jest ich w tym kraju wiele. Jak wynika z sondaży 87% Francuzów uważa, że związek z kaleką stanowi duże wyrzeczenie, a 61% sądzi, że ludzie ułomni w ogóle nie prowadzą życia seksualnego.

APF jako przykład, że może być inaczej podaje przypadek Ghislaine i Michel. Ona ma 48, on 49 lat. Ghislaine jest od urodzenia upośledzona ruchowo. Do momentu poznania Michela wiodła samotne, ale szczęśliwe życie, urozmaicone przelotnymi miłostkami. Nie myślała, by związać się z kimś na stałe. Jednak opiekun zaproponował, że umieści w jej imieniu ogłoszenie w serwisie randkowym. Bez większego przekonania przystała na to. Zgłosił się pełnosprawny Michel. Są już razem od pięciu lat.

WYCIECZKA W KOSMOS

Światowej sławy astrofizyk Stephen Hawking, cierpiący na stwardnienie zanikowe boczne, planuje w 2009 roku udanie się na wycieczkę w kosmos. Ma nadzieję, że w tym właśnie roku ruszy przedsięwzięcie brytyjskiego biznesmena Richarda Bransona, który chce zaoferować suborbitalne przejażdżki na wysokości 140 km nad powierzchnią Ziemi. Będą kosztowały stosunkowo niewiele, gdyż około 200 tys. dolarów. Rosjanie obecnie zabierają w kosmos „turystów” za kilkanaście milionów dolarów.

Stephen Hawking uważa, że przetrwanie ludzkości uzależnione jest od znalezienia w kosmosie nowych obszarów do zamieszkania, gdyż rośnie niebezpieczeństwo, iż niedługo jakaś wielka katastrofa zniszczy Ziemię.

Na podstawie materiałów:

onet.pl, niepełnosprawni.pl, gazeta.pl
opracował AG



Jeleniogórski Biuletyn Informacyjny

TU I TERAZ

MIESIĘCZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I STARSZYCH FINANSOWANY PRZEZ URZĄD MIASTA JELENIEJ GÓRY

Wydawca: Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych
Redagują: Marek Chromicz, Andrzej Grzelak (red. naczelny) i zespół wolontariuszy KSON
Adres wydawcy i redakcji: ul. Grabowskiego 7, 58-500 Jelenia Góra, tel.: 075 75 242 54, tel./fax centrum informacji: 075 75 231 83, e-mail: biuro@kson.pl • www.kson.pl
Łamanie: AD REM, Jelenia Góra, ul. 1 Maja 60, tel. 075 75 222 15
Druk: NYC Drukarnia, ul. Grabowskiego 7, 58-500 Jelenia Góra
Redakcji nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń, ts – tekst sponsorowany.

Nakład 2000 egz. egzemplarz bezpłatny

SPOŁECZNY RZECZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH ZIEMI JELENIOGÓRSKIEJ

przyjmuje we wtorki w godz. 11.00-13.00
i czwartki w godz. 13.00-16.00
w biurze Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych
przy ul. Grabowskiego 7 w Jeleniej Górze

Redakcja „Tu i Teraz” proponuje
zamieszczanie reklam oraz tekstów sponsorowanych.
Niskie ceny – wysoka skuteczność!
Docieramy do ponad 8 tysięcy Czytelników!
Zamówienia przyjmuje Biuro KSON-u.

Niezbędne są kwalifikacje

Praca dla niepełnosprawnych – jest czy jej nie ma? Na tak postawione pytanie nie ma, niestety, prostej odpowiedzi. Coraz bowiem większe znaczenie ma to kto poszukuje pracy i jakie posiada kwalifikacje.

Dla osób ciężiej poszkodowanych przez los o zatrudnienie jest zawsze znacznie trudniej niż dla tych, których ograniczenia są mniejsze. To jednak nie znaczy, że ci pierwsi łatwo znajdują wolne etaty pomimo tego, że wiele



Urszula Filipczuk

stanowisk czeka. Barierą, która coraz wyraźniej daje o sobie znać na rynku pracy, są odpowiednie kwalifikacje. A te posiadają tylko nieliczni niepełnosprawni szukający zatrudnienia, bowiem mają większe niż inni kłopoty z ich uzyskaniem. Z drugiej strony, jak informują przedsiębiorcy, a potwierdza Powiatowy Urząd Pracy, bardzo trudno jest skompletować choćby mały zespół ludzi, dla których można zorganizować szkolenie w poszukiwanych spe-

cialnościach. A takie możliwości są! Bez względu jednak na powody tej sytuacji stwierdzić trzeba, że najboleśniej dotyka ona osoby bezrobotne osoby dotknięte kalectwem.

Pod koniec marca bieżącego roku w ewidencji PUP znajdowało się 505 niepełnosprawnych bezrobotnych – 192 z Jeleniej Góry i 313 z powiatu. Tylko sześćdziesięciu spośród nich posiadało prawo do zasiłku. W tym samym czasie odnotowano w tej grupie 150 poszukujących pracy – 41 z miasta i 109 mieszkających na terenie powiatu. Powoli, ale niestety stale rośnie odsetek niepełnosprawnych wśród ogółu bezrobotnych. Na koniec 2004 roku wynosił 4,8 procenta, rok później już 5,5, a na koniec grudnia 2006 roku 6,2 proc.

Jak poinformowała nas **Urszula Filipczuk**, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy, niepełnosprawny po zarejestrowaniu się może uzyskać status bezrobotnego bądź poszukującego pracy. Pierwszy oznacza, że jest zdolny do podjęcia zatrudnienia i chce to zrobić co najmniej w wymiarze połówki etatu. Nie może mieć prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, szkoleniowej, socjalnej lub stałego zasiłku. Natomiast status poszukującego pracy przysługuje osobie, która

pobiera rentę z tytułu niezdolności do pracy, zasiłek stały, rentę socjalną lub rodzinną.

Pomoc niepełnosprawnym w poszukiwaniu pracy, szkoleniu, poradnictwo zawodowe, doradztwo w zakresie działalności gospodarczej i pośrednictwo jest jednym z ważnych, ustawowych zadań urzędów pracy. Prawo zobowiązuje też je do szczególnej troski o osoby niepełnosprawne, czyli do podejmowania działań ułatwiających im wejście i skuteczną obecność na rynku pracy.

Urszula Filipczuk mówi, że pomimo wielu podejmowanych działań oferta zatrudnienia dla tej grupy od kilku lat stale maleje ze względu na mniejsze zainteresowanie biznesu, który nie widzi w tym dla siebie korzyści. PFRON bowiem wyraźnie ograniczył pomoc finansową dla zatrudniających osoby ograniczone kalectwem. W 2004 roku skierowano do nich 190 propozycji zatrudnienia, w 2005 już tylko 88. W ubiegłym roku sytuacja była tylko nieco lepsza, bo było ich 95. Ze 136 etatów finansowanych przez PFRON jeszcze w 2004 roku, rok później pozostało 11, a w roku ubiegłym już tylko 6! Warto dodać, że ogromna większość ofert pochodziła z zakładów pracy chronionej m.in. z Simetu, Proinvalu i Antemu, czyli niepełnosprawnych zatrudniają głównie firmy robiące to od dawna. Nowych prawie nie ma.

Pracodawcy mówią od dawna (piszemy o tym także na stronie 5), a szefowa PUP ich

obserwacje potwierdza, że znaczący spadek liczby ofert pracy jest spowodowany zmianą przepisów ustawy o rehabilitacji zawodowej i zatrudnianiu niepełnosprawnych. W jej wyniku pracodawcy od 2003 roku nie mogą tworzyć i wyposażać miejsc pracy dla inwalidów oraz korzystać z refundacji ich wynagrodzeń ze środków PFRON. To właśnie, a także brak stabilności i przewidywalności przepisów, spowodowało radykalny spadek zainteresowania zatrudnianiem inwalidów.

Urszula Filipczuk uważa również, że poważnym problemem jest stosunkowo niska świadomość prawna pracodawców. Pomimo bowiem mniej

korzystnych niż dawniej przepisów, pewne uprawnienia nadal im jednak przysługują, choć nie są to powszechnie oczekiwane dotacje, pomoc w dostosowaniu stanowisk pracy i inne przywileje. Powiatowy Urząd Pracy systematycznie informuje pracodawców o obecnych warunkach i możliwościach zatrudniania niepełnosprawnych oraz o korzyściach dla firm z tego wynikających.

Pozytywnym zjawiskiem, odnotowywanym przez PUP, jest to, że liczba osób skreślonych ze statystyk z tytułu podjęcia pracy jest wyraźnie wyższa niż ofert zatrudnienia. Dowodzi to skuteczności działań aktywizacyjnych urzędu, w wyniku cze-

go wielu ludzi zdobyło umiejętność samodzielnego znalezienia etatu.

Niepokoici nadal minimalna liczba niepełnosprawnych uruchamiających samodzielną działalność gospodarczą. Pomimo możliwości skorzystania z atrakcyjnej pożyczki finansowej w ubiegłym roku tylko jedna osoba w ten sposób rozwiązała swój problem z zatrudnieniem. W tym też roku w szkoleniach zawodowych uczestniczyły 72 osoby zdobywając uprawnienia m.in. w takich zawodach jak: obsługa komputera, kasjer, nauka języków, elektryk z uprawnieniami, opieka nad dziećmi i kierowcy sprzętu budowlanego.

Marek Chromicz

**Jeżeli jesteś osobą niepełnosprawną i poszukującą pracy
możesz wziąć udział w**

kursach

**organizowanych przez Powiatowy Urząd Pracy
oraz Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych**

PROPONUJEMY KURSY Z ZAKRESU:

- **PODSTAWOWEJ OBSŁUGI KOMPUTERA**
- **KSIĘGOWOŚCI KOMPUTEROWEJ Z NALICZANIEM PŁAC**
- **PODSTAW JĘZYKA ANGIELSKIEGO**
- **PODSTAW JĘZYKA NIEMIECKIEGO**

a także na • **PRAWO JAZDY KATEGORII B**

oraz • **WARSZTATY DZIENNIKARSKIE**

Kursy kończą się egzaminem. Absolwenci otrzymują certyfikaty.

Zwiększ swoje szanse na znalezienie atrakcyjnej pracy i skorzystaj z naszej oferty!

ZAPRASZAMY

wszystkich zainteresowanych do KSON-u!

Ul. Grabowskiego 7, 58 500 Jelenia Góra, tel. 075 75 242 54, 075 75 231 83

Osobom, które nie będą mogły skorzystać z dofinansowania Powiatowego Urzędu Pracy, oferujemy atrakcyjne ceny i dogodne formy płatności!

Najprościej jest się powołać na nieznane unijne przepisy

Firma z ustawy

Wojciech Charczyński, wiceprezes jeleniogórskiego PROINVALU, na pytanie jak on powstał odpowiada, że z ustawy. W połowie lat dziewięćdziesiątych w środowisku biznesu wiele mówiono o przepisach regulujących działanie zakładów pracy chronionej jako o dających szansę na gospodarczy sukces i na realną pomoc dla niepełnosprawnych. Proinval utworzono w roku 1996 na bazie trzech innych firm zajmujących się m.in. wytwarzaniem narzędzi do produkcji aluminiowych tub i wyrobów plastikowych. Status zakładu pracy chronionej ma wpisany do aktu założycielskiego i takim jest do dzisiaj.



Wojciech Charczyński

Prezes Charczyński podkreśla, że ówczesne prawo było bardzo dobre i dawało tego rodzaju przedsiębiorstwom silne bodźce prorozwojowe. Pozwoliło to na szybki rozwój i stworzenie naprawdę dobrych warunków dla licznego grona niepełnosprawnych pracowników. Od początku są oni otoczeni właściwą opieką. Doskonale wyposażony gabinet rehabilitacyjny w ciągu miesiąca przeprowadza prawie 500 róż-

nych zabiegów. Na podstawie stosownej umowy opiekę medyczną nad załogą sprawuje jeleniogórski Jelmed.

Proinval jest ukierunkowany na produkcję wyrobów z tworzyw sztucznych. W ten dział zainwestowano najwięcej środków, pozyskiwanych głównie z różnego rodzaju funduszy. Zakupiono nowoczesne maszyny, nawiązane zostały szerokie kontakty kooperacyjne. Powstają miliony nakrę-

tek, którymi zamyka się tuby z maściami, pasty i inne tego typu wyroby.

Wśród stuosobowej załogi jest 48 niepełnosprawnych. To ważny pracodawca dla tego środowiska. Jak będzie dalej trudno przewidzieć, bowiem korzystny stan prawny z lat dziewięćdziesiątych jest już tylko wspomnieniem. Można nawet powiedzieć, że ustawowo ogranicza się możliwości rozwoju tego typu firm. Wojciech Charczyński mówi, że dzisiaj warunki ich funkcjonowania tylko niewiele różnią się od zasad obowiązujących wszystkich. A przecież sytuacja zakładów pracy chronionej i warunki, które muszą one spełniać są całkiem inne. Poprzednie rozwiązania prawne pozwalały na pozyskiwanie z zewnątrz środków na rozwój, co gwarantowało stały wzrost liczby miejsc pracy dla inwalidów. Zostały nieliczne przywileje i możliwości, niezbyt dla przedsiębiorców atrakcyjne. Teraz bowiem bardzo już ograniczone preferencje są restrykcyjnie obwarowane licznymi przepisami, a korzystanie z nich – za względu na sposób rozliczania – jest kosztowne, a tym samym



przynosi niewielkie korzyści. To blokuje powstawanie i rozwój nowych firm, a starym jedynie pozwala na funkcjonowanie na rynku w obecnym kształcie. Jeszcze pozwala, bo nikt nie wie jak będzie jutro. Dodatkowe zamieszanie powoduje to, że wszyscy powołują się na rozwiązania unijne, często bardzo niewiele o nich wiedząc.

Całkiem więc jest realne, że skala zatrudnienia niepełnosprawnych może się w najbliższym czasie istotnie zmniejszać. Tylko bezwzględne warunki gry gospodarczej będą decydować o tym, kto – pełnosprawny czy niepełnosprawny – stanie przy warsztacie pracy. Aby pracodawca wybierał niepełnosprawnego musi istnieć partnerstwo pomiędzy nim a ustawodawcą, a takiego nie ma.

Zdaniem Wojciecha Charczyńskiego problem pracy dla niepełnosprawnych w części został rozwiązany poprzez wyjazd wielu ludzi do zachodniej Europy. Tam ukrywają oni swoją niepełnosprawność i podejmują pracę – najczęściej na czarno. Ale takie rozwiązanie jest możliwe tylko dla nielicznych. Najbardziej poszkodowani przez los takiej szansy nie mają. Dla nich musi być praca w kraju, w ich miejscu zamieszkania lub w pobliżu. Jej znalezienie to wielka, życiowa szansa.

– Zdarza się – mówi prezes Charczyński – że za zatrudnienie dziękują nie tylko bezpośrednio zainteresowani, ale także ich rodzice. Stały etat to nie tylko pieniądze, ale także odbudowa zaufania do siebie, znalezienie nowego miejsca w społeczeństwie. Czasami musimy odmówić przyjęcia do pracy kogoś kto bardzo chce pracować, a jednak

nie może stać przy naszych maszynach, funkcjonować w naszym reżimie technologicznym. W takich sprawach nie wolno popełniać błędów, w firmie jest więc specjalna komórka kontaktująca się z chętnymi.

Możemy teraz zatrudnić kilka, a może nawet kilkanaście niepełnosprawnych osób. Poszukujemy jednak fachowców, wykwalifi-

Zachodu ponoszą tylko ułamek takich kosztów. Dlatego działają w Polsce i płacąc nieco więcej podkupują wyszkolonych przez nas pracowników, także niepełnosprawnych, bo ci, gdy mogą więcej zarobić, często ukrywają swój stan.

Wojciech Charczyński mówi, że sytuacja jest niepokojąca. Liczba zatrudnionych niepeł-



W gabinecie rehabilitacyjnym

fikowanych rzemieślników, programistów, operatorów maszyn. Takich na rynku brak, a pracy dla ludzi bez kwalifikacji będzie coraz mniej. Konieczne jest więc szkolenie. Niewielu jest jednak chętnych. Coraz bardziej daje się też odczuć brak szkół przyzakładowych, w których uczono wielu prostych, a przecież bardzo potrzebnych zawodów. Potrzebujemy także konstruktorów, technologów i wielu innych wysoko kwalifikowanych specjalistów. Jeśli jest to tylko możliwe sami szkolimy kadrę, ale nawet to nie rozwiązuje problemu.

Polskie przepisy powodują, że każda firma, w tym zakład pracy chronionej, by wypłacić pracownikowi 1000 złotych musi wydać niemal dwa razy więcej. Natomiast przedsiębiorstwa z

nosprawnych będzie znacząco spadać. Rynek bowiem jest bezwzględny. Konieczne są stabilne, sensowne i długofalowe rozwiązania. Na takie oczekują niepełnosprawni i ich obecni oraz potencjalni pracodawcy. Bez nich będzie coraz trudniej, nawet takim dobrym firmom jak Proinval. Nic bowiem nie pomoże zintegrowany system zarządzania, posiadanie międzynarodowych certyfikatów dotyczących zarządzania jakością, ochrony środowiska i bezpieczeństwa oraz higieny pracy, gdy rachunek ekonomiczny wykaże, że zatrudnianie niepełnosprawnych to po prostu błąd. Na razie, jak zapewnia Wojciech Charczyński, w Proinvalu nic się nie zmieni. Na razie...

**Tekst i zdjęcia
Marek Chromicz**

Sprzętu nam nie zabraknie

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Cieplicach od kilku miesięcy prowadzi doskonale wyposażony punkt wypożyczania sprzętu rehabilitacyjnego i leczniczego. Można także zaopatrzyć się w urządzenia pomocne przy opiece nad osobami obłożnie chorymi i niezdolnymi do samodzielnego życia. Organizatorem wypożyczalni, w której często można też za darmo dostać materiały opatrunkowe, jest pastor WIESŁAW SUCHORAB.

Pytany dlaczego angażuje się w tę bardzo kłopotliwą i pracochłonną, a nie przynoszącą profitów działalność, odpowiada, że źródło tkwi w Ewangelii, w ewangelicznym nakazie udzielania pomocy potrzebującym.

– Służymy ludziom – mówi – w najszerszy możliwy sposób, nie tylko Słowem Bożym, ale i konkretną pomocą udzielaną tym, którzy jej najbardziej potrzebują. Konkretnie zresztą jest często najlepszym świadectwem wiary, a także prawdziwej mi-

łości do innego człowieka. To z niej właśnie zrodziło się pragnienie otwarcia diakonijnej stacji.

O jej uruchomienie zabiegaliśmy już od dawna. Potrzebny do tego sprzęt, zwykle używany, ale w dobrym stanie technicznym, jest dostępny w zachodniej Europie bez trudu. Już przed sześciu lat nasza parafia starała się o pozwolenie na budowę pawilonu na wypożyczalnię. Oczywiście władze miasta deklarowały wszelką pomoc, z której jednak absolutnie nic nie wynikało. Okoliczni mieszkańcy sprzeciwili się inwestycji, choć przecież miała ona powstać na naszym, parafialnym gruncie. Wierzę, że ten opór był jedynie wynikiem niewiedzy i braku informacji o tym co chcemy zbudować. Ale władze o tym doskonale wiedziały. Urzędnicy, a wypowiadało się wiele urzędów, bo chodzi o Cieplice i o teren

zabytkowy, mówili krótko i konkretnie – nie. Nikomu jednak nie przeszkadzało to, że teren wokół świątyni, parkingi, ulice, dawno temu zbudowane pawilony, stoją na kościach naszych przodków, na naszym parafialnym cmentarzu.

Pawilon służący chorym i niepełnosprawnym miał być rodzajem pomnika, świadectwa pamięci o tych, których groby są pod naszymi stopami. Ale to nikogo nie przekonało. Dlatego wypożyczalnia działała długi czas w małym, zawilgoconym garażu. Oglądali go miejscy radni i inni „wszyscy święci”, kiwali ze zrozumieniem głowami i na tym kończyło się ich zainteresowanie.

Do przełomu doszło dopiero wówczas, gdy pojawiła się możliwość przejęcia od pewnej firmy już istniejącego pawilonu, stojącego zresztą na naszym terenie. Nowy prezydent miasta poparł ten pomysł. Ale i tak urzędniczy opór trwał dalej, między innymi dlatego, że ten obszar nie ma planu zagospodarowania przestrzennego. Po wielu kłopotach ostatecznie doszło do podpisania umowy. Ale czynsz wymierzono nam taki jaki płacił poprzedni użytkownik, który prowadził tam profesjonalną działalność handlową. Walka o zmianę tych warunków trwa nadal. Najważniejsze jednak, że od stycznia możemy w tym lokalu służyć potrzebującym, za wypożyczenie sprzętu pobierając jedynie



Pastor Wiesław Suchorab

minimalne, pokrywające nasze koszty opłaty. Ze względu na wysokość czynszu nie mamy środków na ogłoszenia o tym, że wypożyczalnia funkcjonuje. Na szczęście w środowisku potrzebujących ta informacja już się rozeszła i liczba odwiedzających nas szybko rośnie.

Niepełnosprawni i ich opiekunowie korzystają z bardzo szerokiej oferty, poczynając od specjalistycznych, elektrycznie sterowanych łóżek, koncentratorów powietrza, elektrycznych wózków inwalidzkich po urządzenia proste, ale niezwykle potrzebne przy pielęgnacji obłożnie chorych. To jest działalność bardzo potrzebna. W wypożyczalni spotykamy wielu ludzi, których nie stać nawet na zakup zwykłej kuli czy prostej laski. A przecież często konieczny jest cały

przyrząd możemy dość szybko sprowadzić. Czasem mamy nawet nadmiar konkretnych przedmiotów, wówczas pomagamy innym placówkom, przykładowo Szpital Wojewódzki nieodpłatnie otrzymał od naszej parafii 20 wózków inwalidzkich.

Sprzęt pochodzi z darów parafialnych kościołów w zachodniej Europie. Możemy mieć prak-

cą jest wykwalifikowana pielęgniarka. Jest gotowa nieodpłatnie pomóc wszystkim, którzy muszą się nauczyć pielęgnacji swych bliskich. Warto zaś posiadać te umiejętności wcześniej, bo nikt z nas nie zna jutra. Często z godziny na godzinę stajemy się jedyną podporą i opieką dla naszych najbliższych, którzy ulegli wypadkowi czy nagłej chorobie.



**Potrzebujesz pomocy,
chcesz wypożyczyć
sprzęt – zadzwoń!
Diakonia Cieplice,
Wypożyczalnia Sprzętu
Rehabilitacyjnego,
tel. 075 64 80 644,
0 604 854 448
e-mail:
diakoniacieplice@interia.pl
[www.diakoniacieplice.
republika.pl](http://www.diakoniacieplice.republika.pl)**

zestaw sprzętu – przykładowo: wózek inwalidzki, krzesło toaletowe, podnośnik do wanny, materac przeciwoleżynowy, itp. To drogi sprzęt, praktycznie niedostępny dla ogromnej większości ludzi. Dlatego odwiedzają wypożyczalnię. Teraz jest to już kilkadziesiąt osób, ale możemy obsłużyć nawet kilka razy większe grono. Jesteśmy na to przygotowani, bowiem prawie każdy

tycznie wszystko i to w znacznych ilościach tym bardziej, że obecność Polski w UE zniósła bariery celne i inne formalności. Jest więc możliwe, by wszyscy potrzebujący mieli dostęp do dobrego i taniego sprzętu, by nie męczyli siebie i swych najbliższych prymitywnymi warunkami egzystencji. Każdy wypożyczający otrzymuje fakturę VAT i może ewentualnie skorzystać z refundacji kosztów przez NFZ. Są to małe kwoty, jednak dla wielu rodzin bardzo istotne. Chcemy w przyszłości wszystkie formalności z tym związane załatwiać za niepełnosprawnych, co będzie zapewne skuteczniejsze.

W naszej cieplickiej parafii działa między innymi komisja diakonijna, a jej przewodniczą-

Nie możemy wtedy stanąć przed nimi bezradni i przerażeni.

Jako student teologii pracowałem w ewangelickiej stacji diakonijnej. Przez kilka miesięcy opiekowałem się ludźmi starymi i niepełnosprawnymi. Było to kilkanaście osób, mieszkających w różnych dzielnicach dużego miasta. Przekonałem się jak ważne dla nich jest nie tylko nakarmienie i umycie, ale choćby chwila rozmowy, moment zainteresowania ich problemami. Jeśli zaś możemy posłużyć się specjalistycznym sprzętem, czasu na taki kontakt, na rozmowę, na wspólną modlitwę jest zawsze choć trochę więcej.

**Tekst i zdjęcia
mar**

POŻYCZKA NA ZAŁOŻENIE FIRMY

Chciałbym założyć własną, niewielką firmę. Czy istnieje możliwość otrzymania pożyczki na ten cel?

Andrzej K.

Można się ubiegać o pożyczkę z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Odpowiedni wniosek, wraz z dokumentacją, składa się przez cały rok osobiście lub za pośrednictwem poczty w starostwie powiatu lub w wyznaczonych przez starostę punktach. W wypadku powiatu jeleniogórskiego będzie to Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie mieszczące się przy ul. Podchorążych 15, a jeśli chodzi o miasto to Dział Rehabilitacji Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej mający swoją siedzibę przy pl. Piastowskim 21.

Wnioski rozpatrywane są w ciągu 30 dni po otrzymaniu przez gminę środków z PFRON-u przeznaczonych na ten cel. Praktyka wykazuje, że pieniądze z Warszawy zaczynają docierać w „teren” w połowie roku, tak więc na pożyczkę można liczyć przeważnie w miesiącach jesiennych.

Komisja przy podejmowaniu decyzji bierze pod uwagę: zapotrzebowanie na określony profil działalności na rynku lokalnym, wysokość wkładu

własnego przyszłego przedsiębiorcy oraz wiarygodność zabezpieczenia kredytu.

Pożyczkę może otrzymać tylko osoba niepełnosprawna, która ma odpowiednie orzeczenie, nie przekroczyła wieku emerytalnego i jest zarejestrowana w urzędzie pracy jako bezrobotna lub poszukująca zatrudnienia.

Należy złożyć: odpowiedni wniosek, orzeczenie o niepełnosprawności, zaświadczenie lekarza o możliwości podjęcia pracy, świadectwo świadczące o poziomie wykształcenia lub koniecznych kwalifikacjach, zaświadczenie z Urzędu Skarbowego, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy przed złożeniem wniosku starający się nie prowadził działalności gospodarczej, odcinek renty, oświadczenie wnioskodawcy i współmałżonka o ewentualnym zadłużeniu.

Pożyczkę tego typu można otrzymać tylko raz! Jej maksymalna wysokość wynosi 30-krotność przeciętnego wynagrodzenia w danym kwartale, a oprocentowanie 5 proc. Może być w połowie umorzona, jeśli osoba niepełnosprawna zaciągająca kredyt będzie prowadzić działalność gospodarczą przez co najmniej 24 miesiące.

JAK PISAĆ PODANIE?

Do tej pory mieszkalam z synem, który załatwiał wszystkie sprawy urzędowe. Musiał jednak wyjechać, gdyż dostał dobrą pracę w innej miejscowości. Zostałam sama i na mnie spoczął obowiązek chodzenia po urzędach. Proszę o przypomnienie jak należy pisać podanie i ile czasu mają urzędnicy na jego rozpatrzenie. Sądzę, że te informacje przydadzą się także innym czytelnikom.

Sabina L. z Mysłakowic

Kwestie te normuje Kodeks Postępowania Administracyjnego. Zgodnie z nim podanie może być wnoszone w kilku formach: pisemnie, telegraficznie, za pomocą dalekopisu, telefaksu, poczty elektronicznej, formularza ze strony internetowej

właściwego organu administracji publicznej, pisemnie lub ustnie do protokołu. W tym ostatnim przypadku powinno być podpisane przez wnoszącego, a protokół ponadto przez pracownika, który go sporządził. Kiedy petent nie umie złożyć podpisu, składa go osoba przez niego upoważniona, umieszczając obok wzmiankę o tym fakcie.

Urzędnik zobowiązany jest potwierdzić wniesienie podania, jeżeli wnoszący tego zażąda.

Podanie powinno zawierać: wskazanie osoby od której pochodzi (imię i nazwisko, adres i inne dane) oraz składane względem urzędu żądanie (przykładowo: „proszę o przyznanie mi zasiłku pielęgnacyjnego”). Pisać trzeba rzeczowo i konkretnie, podając wszystkie fakty, które pozwolą rozpatrzyć sprawę.

Organ administracji publicznej powinien rozpatrzyć je bez zbędnej zwłoki. Taka jest ogólna zasada. Są jednak i terminy. Zaczynają biec od złożenia kompletu niezbędnych dokumentów. O ile dostarczyliśmy wszystkie i jeśli sprawa może być rozpatrzona dzięki dowodom przedstawionym przez stronę lub faktom i dowodom powszechnie znanym albo znanym z urzędu organowi, na decyzję powinniśmy czekać około 14 dni. Przykładem może być zameldowanie właściciela w zakupionym lokalu mieszkalnym. Jeśli sprawa wymaga przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, jej załatwienie może się przeciągnąć, jednak nie dłużej niż do miesiąca. Decyzja w sprawie szcze-

gólnie skomplikowanej musi być wydana w ciągu dwóch miesięcy, a w postępowaniu odwoławczym w ciągu miesiąca od dnia złożenia odwołania.

Do terminów załatwienia sprawy nie wlicza się okresów przewidzianych w przepisach prawa dla dokonania określonych czynności, zawieszenia postępowania oraz opóźnień spowodowanych z winy strony albo z przyczyn niezależnych.

Jeśli urząd będzie potrzebował dodatkowych informacji lub dokumentów i poprosi o nie petenta, a ten nie będzie się spieszył z ich dostarczeniem, to o czas jego zwłoki przedłuży się całe postępowanie.

POMOC W SPŁACIE INNEGO KREDYTU

Zaciągnąłem w banku kredyt dla podreperowania stanu finansowego mojej małej firmy. Nadal jednak jej kondycja nie jest najlepsza. Płacenie rat stanowi więc dla mnie spory problem. Czy jako osoba niepełnosprawna mogę liczyć na jakąś pomoc?

Stanisław W. z Karpacza

Niepełnosprawni mogą ubiegać się o dofinansowanie – za pośrednictwem starostwa i ze środków PFRON-u – oprocentowania bankowego kre-

dytu na działalność gospodarczą. Do wniosków, przyjmowanych przez cały rok, należy dołączyć: orzeczenie o niepełnosprawności, dokument poświadczający prowadzenie działalności gospodarczej, kserokopię umowy kredytowej i informację z banku o wysokości kredytu i oprocentowania oraz zaświadczenie z urzędu skarbowego o niezaleganiu z płatnością podatku.

Dofinansowanie nie może przekroczyć 50% wartości oprocentowania kredytu.

Porady prawne zamieszczane zarówno w tej rubryce, jak i na innych stronach naszego miesięcznika, nie mają charakteru dokumentu. Nie można więc powoływać się na nie w sądach lub urzędach.

Nie przedrukowujemy pełnych tekstów ustaw i innych aktów prawnych. Są one bowiem w wielu wypadkach bardzo długie, a ich język dość zawiły i bywa, że niezbyt zrozumiały dla człowieka, który nie ma z nim do czynienia w życiu codziennym. Staramy się przybliżyć przepisy Czytelnikom opisując ogólne normy obowiązujące przy załatwianiu konkretnej sprawy. Pomijamy wiele szczegółów, a te mogą mieć istotne znaczenie.

Podobne zasady stosują zresztą wszystkie pisma zajmujące się popularyzacją prawa. Nie robią tego tylko specjalistyczne, przeznaczone dla profesjonalistów.

O ile więc kogoś z Czytelników zainteresuje jakiś przedstawiany przez nas problem, radzimy dodatkowo zasięgnąć informacji w Ośrodku Pomocy Społecznej, Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie lub innej instytucji.

Można również przyjść lub zadzwonić do Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych i umówić się na spotkanie z prawnikiem. O szczegółach piszemy na stronie 21.

Niepełnosprawni są wśród nas!

Czwarta małpka

Każdy zna opowieść o Trzech Małpkach. Jedna nie chciała widzieć, druga słyszeć, a trzecia mówić. Były zamknięte na świat, uciekające od zła. XXI wiek stawia przed nami Czwartą Małpkę, która nie chce czuć, odporną na ludzi, małpkę znieczulicy.

Małpigaj

Ruchliwa ulica, zgiełk, zapach spalin. Codziennosc. Tłumy ludzi mijających się każdego dnia. Spuszczony wzrok, nieobecny wyraz twarzy, pozory zadowolenia – jak w piosence: „Jest super, jest super, więc o co ci chodzi”.



Czy na pewno jest super? Czy chcemy żyć jak Trzy Małpki i czekać aż czwarta dołączy do reszty?

Taka wizja świata, stwarzanego przez nas dla naszych dzieci i wnuków, nie może nic nie obchodzić. Jeśli już tu jesteśmy, to zostawmy to miejsce lepszym niż je zastaliśmy! Obserwujmy, rozmawiajmy, słuchajmy, czujmy! Nie odwracajmy się od spraw i

ludzi wymagających naruszenia naszej wygody!

Małpki a niepełnosprawność

Niepełnosprawni są grupą, którą zjawisko Czwartej Małpki dotyka w szczególności. To od tych ludzi odwracamy ze strachem wzrok w autobusie, to ich problemów nie chcemy słuchać, nie lubimy o nich rozmawiać.

Sposób na Czwartą Małpkę

Zdecydowanie słuszną metodą jest bezinteresowna pomoc innym. Wolontariat to zrzeszanie się ludzi dalekich od wszechobecnej znieczulicy, rebeliantów w krainie Czwartej Małpki. Niezwykle ważną rzeczą jest, aby wolontariusze byli obdarzani zaufaniem. Przeciwwaga dla zła tego świata musi być akceptowana! Tak jak problemów osób niepełnosprawnych, tak i działań wolontariuszy nie można nie widzieć, nie słyszeć, nie roz-

mawiać o nich. Nigdy nie wiadomo co przyniesie nam jutro, czy nie znajdziemy się po stronie osób, których dzisiaj nie widzimy i nie słyszymy.

KSON miejscem walki z Małpkami

Od kilku tygodni przy Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych działa grupa **LORELEI**. Zrzesza kilkunastu młodych ludzi, którzy chcą uczynić ten świat lepszym. Chcą udzielać wszelkiej pomocy młodzieży niepełnosprawnej. W najbliższym czasie utworzą bazę osób objętych ich opieką i patronatem. **Czekają na jakiekolwiek informacje od rodzin, znajomych lub samych osób, którym potrzebna jest pomoc. Zgłaszać je można do biura KSON.**

Nie pozwólmy by znieczulica i stagnacja, których symbolem jest Czwarta Małpka, kierowały naszym życiem! Uwierzmy w ludzi i w to, że możemy sobie wzajemnie pomóc! Obserwujmy, rozmawiajmy, słuchajmy, czujmy, a przede wszystkim nie bójmy się przyjąć lub zadzwonić z prośbą o pomoc lub radę. To pierwszy i najważniejszy krok do zwycięstwa nad Małpkami.

LORELEI

Do 30 kwietnia powinniśmy rozliczyć się z Urzędem Skarbowym. 1% podatku można przekazać na rzecz organizacji pożytku publicznego, a taką jest Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych, który z kolei wspomaga Szpital Wojewódzki w zbieraniu pieniędzy na zakup endolaserów, urządzenia niezbędnego do wykonywania skomplikowanych operacji okulistycznych. W Biurze Sejmiku otrzymać można odpowiednio zaadresowane druki przekazów i przelewów.

Organizacje pozarządowe lepiej się sprawdzają

Od września do listopada ubiegłego roku Pentor Research International SA, na zlecenie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, przeprowadził badania mające na celu poznanie opinii i ocen niepełnosprawnych na temat tego jak gminy przyczyniają się do zaspokajania ich potrzeb zawodowych i społecznych. Przeprowadzono 5018 wywiadów z osobami posiadającymi ważne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, niezdolności do pracy lub grupie inwalidzkiej. Pochodzą one z wybranych losowo 250 gmin, czyli dziesięciu procent wszystkich jakie są w Polsce.

Przejęto założenie, że badaniem powinno być objętych po około 15 gmin z każdego województwa, które powinny leżeć w co najmniej pięciu powiatach, a

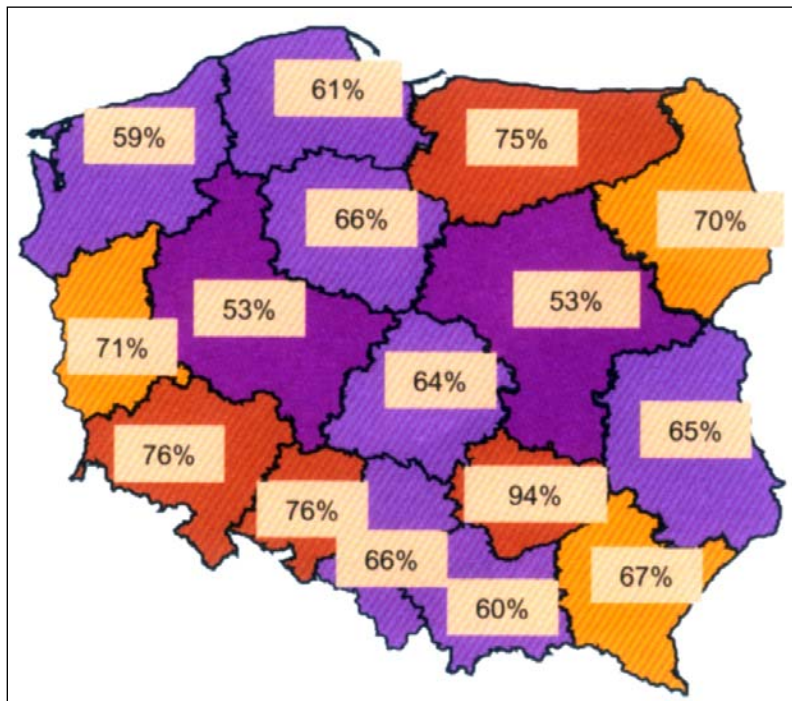
z kolei w ramach powiatu kwestionariusze wypełniali mieszkańcy trzech gmin. Wyniki prac dają bardzo szczegółowy wgląd w sytuację niepełnosprawnych

zarówno w skali kraju, jak i poszczególnych województw. Pokazują problemy osób dotkniętych kalectwem, konfrontując je z wielkością i jakością wsparcia, jakiego, według badanych, udzielają im samorządy, różnego typu instytucje i organizacje.

Wnioski nie są zaskakujące, bowiem ogólnie wiadomo, że ich los nie jest godny pozazdroszczenia, jednak wiedza ta uporządkowana naukowo daje solidne podstawy do prowadzenia dalszych prac nad gruntowną analizą systemu rehabilitacji społecznej i zawodowej tej grupy społeczeństwa.

Zapomniana wieś

Gospodarstwa domowe osób niepełnosprawnych, w porównaniu z ich ogółem, mają o wiele niższe dochody, zajmują mniejszą powierzchnię mieszkalną i są gorzej wyposażone zarówno w urządzenia podstawowe, jak i nowoczesne technologie. Niepełnosprawni w młodym wieku, lepiej wykształceni, posiadający pracę i mieszkający w miastach jakoś sobie radzą, natomiast sytuacja na wsiach, szczególnie ludzi starszych, jest wręcz dramatyczna. Brak dostatecznego wsparcia z zewnątrz wzmacnia ich bierność i poczucie bezradności. Zaczynają wierzyć w swój brak kompetencji i nawet nie próbują szukać pomocy lub pracy zarobkowej.

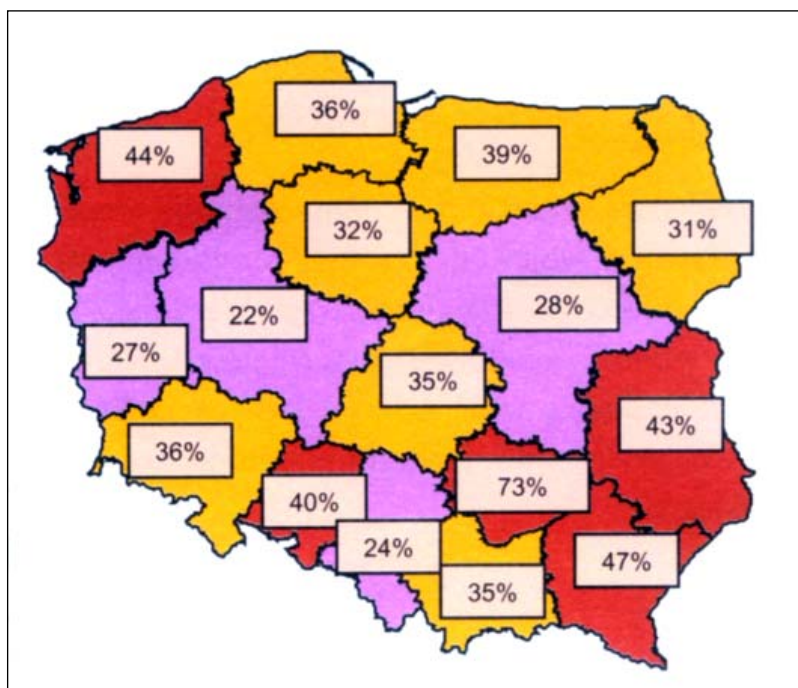


Odsetek osób niepełnosprawnych negatywnie oceniających sytuację finansową swojego gospodarstwa domowego w poszczególnych województwach

Dostępność i jakość oferowanego im wsparcia pozostawia wiele do życzenia. Niepełnosprawni bardzo często nie wiedzą gdzie mogą się udać po pomoc, a urzędnicy rzadko wykazują zainteresowanie ich sytuacją. Potrzebujący najczęściej pierwsze kroki kierują do Ośrodków Pomocy Społecznej. Dla wielu z nich jest to jedyna instytucja tego typu jaką znają, a dla jeszcze większego grona jedyna dostępna. Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie kierują swoją ofertę głównie do mieszkańców miast, wsie pozostają poza ich zasięgiem. Z badań wynika, że organizacje pozarządowe, parafie i osoby prywatne spełniają niezwykle ważną rolę w procesie rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych, ale ma ona jeszcze dość ograniczony zasięg.

Najprościej do Ośrodka Pomocy Społecznej

Oferta pomocy tylko częściowo odpowiada na ogromne potrzeby niepełnosprawnych. Najczęściej otrzymują oni jedynie skromne wsparcie materialne. Niewiele im się proponuje w zakresie rehabilitacji zawodowej, rozwijania zainteresowań, kultury i sportu, szczególnie na wsiach. Wiele do życzenia pozostawia jakość usług świadczonych na rzecz niepełnosprawnych zarówno przez publiczne, jak i niepubliczne podmioty. Te drugie jednak, a szczególnie organizacje pozarządowe, daleko w tyle pozostawiają za sobą instytucje finansowane z pieniędzy publicznych. Pomoc organizacji pozarządowych jest przez dotkniętych kalectwem bardzo



Odsetek osób niepełnosprawnych negatywnie oceniających własną sytuację mieszkaniową w poszczególnych województwach

pozytywnie oceniana, ale trafia do nich niezbyt często. Niskie oceny zebrały Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie oraz Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jedynie Ośrodki Pomocy Społecznej, z dużymi zastrzeżeniami, wypełniają dwa podstawowe warunki skutecznego wsparcia – dostępności i jakości.

Brak pieniędzy i sprawdzonych rozwiązań, a być może i chęci, często nie pozwala gminom skutecznie reagować na zgłaszane potrzeby. Jedynie w trzech na dziesięć przypadków niepełnosprawni odczuwają pełną satysfakcję ze sposobu załatwienia zgłoszonej sprawy. Wiele gmin uchyla się od jakichkolwiek działań. Rzadkością jest wychodzenie naprzeciw potrzebom niepełnosprawnych. Przeważnie oni sami, w roli peentów, muszą dopominać się o należytą im pomoc.

Dotknięci kalectwem, przede wszystkim z małych ośrodków, są jednak skazani na gminy, nie mają bowiem wiedzy na temat alternatywnych źródeł pomocy, a jeśli już nawet taką pozyskają, to dotarcie do nich uniemożliwia bezradność, choroby i inne trudności. Od skuteczności działania gminnych samorządów jeszcze długo będzie zależeć jakość życia tej grupy społecznej. Powiat bowiem dla wielu potrzebujących to dość „abstrakcyjna” i odległa jednostka administracyjna, powiatowe instytucje zaś, zdaniem niepełnosprawnych, o wiele gorzej funkcjonują niż Ośrodki Pomocy Społecznej.

Najgorzej na wschodzie

Życie niepełnosprawnych uzależnione jest nie tylko od tego czy mieszkają na wsi czy też w mieście, ale i od tego w jakim rejonie kraju. Zła sytuacja bytowa ogółu ludności wojewo-

wództwa idzie w parze z mniejszą troską o osoby dotknięte kalectwem. Najbardziej zadowoleni z uzyskiwanego wsparcia są niepełnosprawni z północno-zachodniej i centralnej Polski oraz Małopolski, a szczególnie z województw: zachodniopomorskiego, pomorskiego, wielkopolskiego, dolnośląskiego i mazowieckiego. Najgorzej powodzi się zamieszkującym wschodnie i południowo-wschodnie rejony (województwa: świętokrzyskie, warmińsko – mazurskie, podlaskie, podkarpackie, lubelskie).

*

Wyniki badań jednoznacznie wskazują na konieczność:

- podjęcia działań na rzecz zmniejszenia nierówności w

dostępie do wsparcia między gminami miejskimi i wiejskimi, a także zintensyfikowania prac mających na celu wyrównanie szans niepełnosprawnych mieszkających w różnych rejonach kraju,

- zwiększenia dostępności pomocy, między innymi poprzez zmobilizowanie do większej aktywności urzędników, którzy z własnej inicjatywy powinni wychodzić naprzeciw problemom i oczekiwaniom potrzebujących,
- zastanowienia się nad przesunięciem części środków finansowych przeznaczonych na realizację zadań na rzecz osób niepełnosprawnych z samorządów powiatowych do gminnych,

- przeanalizowania możliwości zwiększenia instytucjonalnego wsparcia dla organizacji pozarządowych, których pomoc jest bardzo pozytywnie oceniana przez zainteresowanych.

*

Przedstawiliśmy dziś wnioski ogólne wypływające z raportu, którego pełny tytuł brzmi: „Gmina jaka jesteś? Badanie działalności gmin na rzecz osób niepełnosprawnych”. Do szczegółów wrócimy w najbliższych numerach, choć tylko do niektórych, bowiem wyniki badań to kilkaset stron, pełnych tabel, wykresów i porównań.

Opracował gel

**Jesteś osobą niepełnosprawną i szukasz pracy?
ZOSTAŃ DZIENNIKARZEM!**

**KARKONOSKI SEJMIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH
TELEWIZJA DAMI
REDAKCJA MIESIĘCZNIKA TU I TERAZ
zapraszają do udziału
w**

WARSZTATACH DZIENNIKARSKICH

Ich uczestnicy zapoznają się z podstawowymi gatunkami dziennikarstwa prasowego, radiowego i telewizyjnego podczas zajęć teoretycznych i praktycznych prowadzonych przez profesjonalnych dziennikarzy.

Najlepsi słuchacze wejdą w skład zespołu redakcyjnego miesięcznika „Tu i Teraz”. Otrzymają także możliwość współpracy z pismami wydawanymi przez zarządy główne stowarzyszeń osób niepełnosprawnych, a także lokalnymi środkami masowego przekazu.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Biuro KSON, Jelenia Góra, ul. Grabowskiego 7, tel. 075 75 24 254, e-mail: biuro@kson.pl

**Zapraszamy wszystkich chętnych!
Na debiut nigdy nie jest za późno!**

Sprawdzian realizacji wyborczych obietnic

Jesiennym wyborom samorządowym towarzyszyła akcja Fundacji im. Stefana Batorego i Stowarzyszenia Szkoła Liderów „Masz głos – masz wybór”. W jej ramach organizacje pozarządowe organizowały debaty z udziałem kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Cztery odbyły się w Jeleniej Górze. Wbrew pozorom akcja nie skończyła się wraz z ukształtowaniem się władz. Trwa nadal. Demokracja nie polega bowiem tylko na oddawaniu głosu raz na 4 lata. Wyborcy muszą stale sprawdzać tych, których obdarzyli zaufaniem, czy nie zapomnieli o tym co im obiecywali.

„Obywatelska debata powinna być stałym fragmentem gry pomiędzy samorządem a mieszkańcami – uważa prof. Michał Kulesza, jeden z twórców aktualnej struktury samorządowej. – Niektórym burmistrzom wydaje się to niekiedy zbędnym luksusem albo nawet kłopotem. To złe podejście. Gdy obywatele nie rozumieją przesłanek podejmowanych decyzji, rodzi się natychmiast pytanie o korupcję lub inne patologie. Zaś gdy rozumieją co się dzieje i dlaczego, obecnemu burmistrzowi łatwiej będzie wygrać następne wybory. Składane mieszkańcom obietnice wyborcze to nie cukierek dla dziecka, lecz fragment debaty o strategii rozwoju gminy.

Nie ma dobrego samorządu bez silnych organizacji pozarządowych i bez stałego, merytorycznego kontaktu samorządu z mieszkańcami. Nie może on być jednostronny, lecz musi polegać

na nieustannej dyskusji i wymianie informacji oraz poglądów. Spotkania z burmistrzem czy prezydentem to dopiero początek. Nie ma przecież społeczeństwa obywatelskiego bez rozwiniętej komunikacji społecznej, bez debaty publicznej na co dzień, nie tylko na spotkaniach z władzami, lecz w mediach lokalnych, w klubie dyskusyjnym, w szkole, w parafii. Potrzebne są elity lokalne, zdolne do aktywnego udziału w takiej debacie. Wielokrotnie zostało powiedziane, że bez tego nie ma mowy o sukcesie gminy.”

Akcja „Masz głos – masz wybór” trwać więc będzie do następnych wyborów samorządowych w roku 2010. Fundacja im. Stefana Batorego i Stowarzyszenie Szkoła Liderów mają nadzieję, że władze samorządowe z życzliwością powitają ją w swoich gminach, bowiem ułatwi im ona dialog z mieszkańcami, da możliwość za-

prezentowania swoich osiągnięć i wyjaśnienia problemów.

Spotkania organizowane w ramach akcji nie powinny mieć charakteru rozliczeniowego. Nie może podczas nich dochodzić do walki politycznej, konfliktów, pieniactwa i robienia draki dla draki. Wszystkim nam bowiem zależy na tym, żeby samorząd i co za tym idzie wspólnotę, w której działamy, czynić coraz lepszą. Pytania, które padną podczas debat, powinny być stawiane w dobrej intencji. Zanim bowiem zaczniemy piętnować radnych za to, że czegoś nie zrobiono, musimy poznać fakty, dowiedzieć się dlaczego. Może władzy trzeba pomóc? Jeśli chcemy mieć dobry samorząd musimy umieć głośno klaskać i głośno gwizdać, cieszyć się, kiedy możemy chwalić i ubolewać, kiedy musimy krytykować.

*

W Jeleniej Górze debatę z udziałem prezydenta Marka Obrebskiego organizują wspólnie: **Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych, Jeleniogórskie Stowarzyszenie Osób Bezrobotnych, Ruch Ochrony Praw Obywatelskich i Walki z Korupcją, Stowarzyszenie Ośrodek Edukacji Makrobiotycznej – Biuro Porad Obywatelskich, Stowarzyszenie Wspólne Miasto.** O terminie zainteresowani dowiedzą się z plakatów.

AG

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych organizuje:

TURNUS REHABILITACYJNY

– I połowa czerwca, Ośrodek „Neptun” w Międzywodziu, cena 900 zł

WYCIECZKĘ – Jordania – Syria – Turcja

– 31.08-14.09 lub 14.-28.10, cena 2199 zł

Bliższe informacje i zapisy w Biurze Sejmiku

KTO TO ODCZYTA?

Pacjent zanim przystąpi do zażywania leku powinien zapoznać się z treścią dołączonej do niego ulotki. Zalecają to lekarze i farmaceuci, zachęcają reklamy. Z pewnością ich treść jest bardzo ważna, szczególnie jeśli chodzi o przeciwwskazania. Jednak odczytanie tekstu znajdującego się na kartce włożonej do pudełeczka z pastylkami dla przeciętnego człowieka graniczy wprost z cudem, ze względu na mikroskopijny druk.

Obawiam się, iż nawet młody, zdrowy czło-

wiek musi użyć szkła powiększającego, aby się dowiedzieć co firma farmaceutyczna ma mu do przekazania. A przecież wśród klientów aptek dominują osoby w podeszłym wieku, o niezbyt już bystrym wzroku.

W ich imieniu chciałabym prosić wytwórców leków o drukowanie ulotek większym krojem pisma, przynajmniej najważniejszych informacji.

Cecylia Z.
ze Szklarskiej Poręby

BRAK SZACUNKU DLA WŁADZY?

Z usług eleganckich sklepów, zajmujących między innymi galerie hipermarketów, emeryci i renciści przeważnie nie korzystają z wiadomych względów. Nie oznacza to, że żaden z nich ich nie odwiedza. Niektórzy, choć nieliczni, mają nieco wyższe świadczenia wypłacane przez ZUS i od czasu do czasu na jakiś luksus mogą sobie pozwolić. Ja, co prawda, do tej grupy się nie zaliczam, ale za to zostałem zaproszony na zakupy przez syna, który postanowił z okazji urodzin sprawić mi jakieś ubranie. Na jego dobrych chęciach, niestety, się skończyło. Kiedy sprzedawczyni dowie-

działa się, iż mam 170 cm wzrostu, popatrzyła na mnie pogardliwym wzrokiem i poinformowała, że jej firma szyje dla ludzi powyżej 175 cm, a nie dla takich kurdupli jak ja. Podobną praktykę stosują też inne przedsiębiorstwa.

Zamiast komentarza chciałem za pośrednictwem „Tu i Teraz” przypomnieć kierownictwom tych zakładów i sklepów, aby zainteresowali się kto aktualnie rządzi w tym kraju. Wymiary władzy powinny stanowić wzorzec dla innych.

Stanisław W.
z Kowar

KREDYT DLA STULATKA

W poprzednim numerze jeden z Czytelników poruszył sprawę dyskryminowania przez banki osób w starszym wieku, którym nie udziela się kredytów, bo przecież nigdy nie wiadomo ile jeszcze pożyją i czy zdążą je spłacić. Okazuje się, iż problem ten nie dotyczy tylko naszego kraju. Na dowód przesyłam informację jaką znalazłem w jednym z portali internetowych.

Większość brytyjskich instytucji kredytowych przyznaje pożyczki osobom w wieku powyżej 65 lat. Górną granicą jest zazwyczaj 75 lat, ale ostatnio kilka w ogóle zrezygnowało z limitów wiekowych.

Banki rozluźniają ograniczenia, bo brytyjcy emeryci coraz powszechniej inwestują w nieruchomości. Wielu 70- i 80-latków bierze kredyty na zakup domów i spłaca raty zyskami z wynajmu, dodając te dochody do swoich niewystarczających emerytur.

Na to zjawisko krytycznie patrzą organizacje społeczne zajmujące się starszymi ludźmi. Ostrze-

gają nie tylko przed ryzykiem finansowym, ale także przed stresem związanym z kredytem, który może mieć zły wpływ na zdrowie seniorów. Jednak rosnące ceny nieruchomości i ich wynajmu zachęcają do podejmowania ryzyka.

„Daily Telegraph” opisuje 75-letniego Richarda Stone’a z Londynu, który wziął kredyt na 25 lat, by kupić kolejną już nieruchomość pod wynajem. Emerytowany nauczyciel matematyki mówi, że setki tysięcy funtów, które pożyczył, nie spędzają mu snu z powiek, bo „to jest jak gra w Monopol, tyle że domy są prawdziwe”.

Ten sam dziennik podał informację, iż kredyt hipoteczny na 25 lat przyznano pewnemu emerytowi, który ma obecnie...102 lata. Wziął pożyczkę w wysokości 200 tys. funtów i teoretycznie skończy ją spłacać w wieku 127 lat.

Jak z tego widać wszystko powinno mieć swoje granice!

Lucjan Karolkiewicz

Wspólny portal internetowy

Pod koniec marca na zaproszenie Kolegium Karkonoskiego oraz KSON-u przez dwa dni gościła w Jeleniej Górze pięcioosobowa delegacja saksońskich stowarzyszeń osób niepełnosprawnych, której przewodniczył dr P. Münzberg.

Podczas spotkania w Sejmiku jej członkowie dyskutowali z polskimi kolegami między innymi o planach utworzenia polsko – czesko – niemieckiego portalu internetowego poświęconego problemom osób dotkniętych kalectwem. Mogli by oni znaleźć w nim najważniejsze informacje dotyczącego tego środowiska, zarówno we własnym kraju, jak i u sąsiadów, a także różnego typu porady praktyczne, głównie z dziedziny prawa, medycyny i rehabilitacji. Portal powstanie w ciągu roku. Odpowiednie porozumienie w tej sprawie podpisano w marcu ubiegłego roku w Libercu. Obecnie po polskiej stronie prace organizacyjne dotyczą przede wszystkim znalezienia partnerów finansowych do tego przedsięwzięcia.

Polscy i niemieccy niepełnosprawni rozmawiali też na temat bezbarierowego planowania miast, przyjaznej, czyli dostępnej komunikacji, udostępniania obiektów turystycznych dla osób dotkniętych kalectwem oraz sytuacji na rynku pracy. Zgodzono się, że w tym ostatnim przypadku niezwykle istotne jest podnoszenie kwalifikacji przez poszukujących zatrudnienia oraz stworzenie atmosfery sprzyjającej zakładaniu przez nich własnych firm. Jak na razie w Polsce niepełnosprawni podchodzą do tego

tematu bardzo nieufnie, z wieloma obawami, nie zawsze uzasadnionymi.

Jak to przeważnie bywa przy tego typu spotkaniach nie obyło się bez rozmów na temat sytuacji niepełnosprawnych w obu krajach, choć tym wypadku nie mamy specjalnie czym się pochwalić. Za Odrą i Nysą Łużycą jest ona zdecydowanie lepsza. W Niemczech osoba dotknięta kalectwem dostaje 400 euro renty nawet wtedy, kiedy nigdy nie pracowała. Kiedy jej stan zdrowia na to pozwala może dodatkowo pracować, a po 20 latach

przechodzi na emeryturę.

Również inne jest w Niemczech podejście do problematyki niepełnosprawności jako całości. Kiedy powstają duże inwestycje niepełnosprawni mają takie same uprawnienia jak u nas, przykładowo, ekolodzy. Już na etapie projektowania wypowiadają się na temat tego czy są one przyjazne dla ich środowiska, a jeśli nie to postulują zmiany, które, po negocjacjach, muszą być wprowadzane. Uprawnienia takie mają nie tylko związki zrzeszające organizacje niepełnosprawnych, ale również poszczególne stowarzyszenia.

Pozostaje mieć nadzieję, że i w Polsce kiedyś do tego dojdziemy. Ostatecznie w Unii Europejskiej nie jesteśmy jeszcze zbyt długo.

G



Saksońscy niepełnosprawni przed siedzibą Sejmiku

Fot. Andrzej Grzelak

WOŁOWINA NA TALERZU

Zgodnie z zapowiedzią gotować będziemy potrawy z wołowiny, popularne na przygranicznych terenach Polski, Czech i Niemiec.

ŁUŻYCKIE PUREE Z WOŁOWINĄ



Bulion: 0,5 kg wołowiny, pępek włoszczyzny, mała cebula, 6 ziarenek ziela angielskiego, 2 liście laurowe, sól.

Puree: 1,5 kg ziemniaków, chochelka bulionu, majeranek, sól.

Obrane ziemniaki gotujemy, a następnie dokładnie ubijamy z solą, dużą ilością majeranku oraz chochelką przygotowanego wcześniej bulionu. Musimy przy tym pamiętać, że nie mogą być zbyt wodniste.

Nakładamy puree na głęboki talerz. Robimy na środku wgłębienie, w którym układamy wołowinę pokrojoną w grubą kostkę. Wlewamy bulion. Dodatkowo można także oddzielnie podać białe kielbaski.

Danie to uchodzi za narodową potrawę Łużyc, zwłaszcza ich górskiej części.

STAROCZESKA POŁĘDWICA NA ŚMIETANIE

75 dag polędwicy wołowej, 50 g słoniny, średnia cebula, 2 marchewki, 2 grubsze plastry selera, kawałek pietruszki, 60 g masła, pół szklanki rosółu wołowego, szklanka kwaśnej śmietany kremówki, 5 ziarenek pieprzu, 8 ziela angielskiego, 2 listki laurowe, szczypta kminku, sól do smaku.

Polędwicę szpikujemy słoniną i obsmażamy. Wyjmujemy z patelni i wkładamy na nią posiekaną cebulę oraz pokrojone warzywa. Po kilku minutach ponownie dodajemy mięso oraz przyprawy, podlewamy rosółem i wkładamy do piekarnika. Dusimy pod przykryciem, w trakcie dolewając rosół, aby warzywa nie przywarły i sos nie zgorzkniał.

Miękkie mięso wyjmujemy, kroimy w plastry. Warzywa usuwamy. Aby uzyskać sos wywar miksujemy ze śmietaną i jeszcze 10 minut gotujemy.



Polędwica najlepiej smakuje z borówkami, bułczanymi knedlikami i duszoną kiszoną kapustą. Ma ją w jadłospisie prawie każda czeska restauracja.

ZRAZY STAROPOLSKIE Z KASZĄ GRYCZANĄ

60 dag wołowiny bez kości, 3 suszone prawdziwki, 2 kiszone ogórki, 1 papryka, 7 ziarenek czarnego pieprzu, 4 łyżki wytrawnego czerwonego wina, sól, pieprz.

Umytą wołowinę kroimy na plastry, lekko rozbijamy, oprószamy solą i pieprzem i pozostawiamy na godzinę w chłodnym miejscu. Ogórki i paprykę kroimy w słupki. Po kawałku kładziemy na każdym plastrze mięsa. Zwijamy je, spinamy wykałaczką i obsmażamy na rozgrzany oleju. Przekładamy do rondla, podlewamy czerwonym winem i niewielką ilością wody. Dodajemy namoczone wcześniej, drobno pokrojone grzyby i dusimy do miękkości około 20 minut.

Zrazy podajemy polane sosem, z ugotowaną na sypko kaszą oraz szklaneczką mocnego, czerwone-



go wina. Nasi przodkowie z okazji ich pojawienia się na stole wyciągali z piwniczek najprzedniejsze trunki, chowane na specjalne okazje.

Ksawery Rondel

ZAGRANICZNE ŚWIĘTOWANIE

W oryginalny sposób 42-osobowa grupa członków Klubu Miłośników Ciekawego Życia uczciła Dzień Kobiet, gdyż na wycieczce do czeskiego Jablonca i Liberca.

– To była bardzo udana eskapada pod względem turystycznym, a jednocześnie doskonała

lekcja historii – powiedziała nam pani Teresa Adamowicz. – W secesyjnym Jabloncu zwiedziliśmy muzeum szkła i biżuterii, oczywiście nie zapominając o odwiedzeniu znajdującego się tutaj sklepu. Będąc w tym miejscu trudno bowiem powstrzymać się przed zakupem choć drobia-

zgu dla siebie lub najbliższych. Potem podziwialiśmy Plac Starego Miasta z Ratuszem, teatrem i Kościołem Najświętszego Serca Jezusowego.

Główną atrakcją wycieczki był wjazd kolejką na wieżę widokową u podnóża wierzchołka góry Yeštéd. Podziwiać z niej można wspaniałą panoramę Kotliny Libereckiej. W samym Libercu przewodnik wiele i ciekawie opowiadał nam o tutejszych zabytkach, między innymi: neo-renesansowym Ratuszu z 1893 roku, Teatrze Frantiszka Xsawerego Szaldy, Muzeum Północno-Czeskim z ekspozycją przyrodniczą, archeologiczną i artystycznych wyrobów rzemieślniczych, Pałacu Libereckim z lat 1582 – 1587. Oczywiście byli tacy, którzy uważali, iż najbardziej interesujące są libereckie sklepy.

T

Fot. Jolanta Żyżnowska



Amerykańscy seniorzy dają przykład

Seks osiemdziesięciolatków

Badania przeprowadzone przez Amerykańskie Stowarzyszenie Emerytów wśród osób w wieku powyżej 45 lat wykazały na przestrzeni ostatnich kilku lat wyraźny wzrost liczby mężczyzn i kobiet zażywających środki farmakologiczne podnoszące sprawność seksualną. Wyciągnięto z nich wniosek, że zarówno pacjenci, jak i pracownicy placówek medycznych powinni być lepiej uświadomieni w kwestii seksu wśród osób starszych.

Wzmożoną aktywność seksualną w tej grupie wiekowej można wytłumaczyć popularnością Viagry i uzupełniających dawek testosteronu, jak również wyzbyciem się przez kobiety przeświadczenia, że seks jest rzeczą wstydliwą. Spowodowała ona na osiedlach dla seniorów i w domach starców problemy wynikające z braku wiedzy na temat seksu. Wdowcy, którzy wchodził w nowe związki, nie potrafili się otworzyć po długich latach spędzonych w małżeństwach, które zwykle przytłumiały ich seksualność. Niektórzy entuzjaści Viagry na nowo stali się rozwiązli, pojawiły się więc roznoszone przez nich choroby weneryczne. Często nie są one wykrywane przez lekarzy, gdyż zakładają oni, że starsi pacjenci nie są już aktywni seksualnie. Zauważono też wzrost częstotliwości zachowań homoseksualnych oraz zakażeń wirusem HIV. W tej sytuacji organizacja non-profit o nazwie „Selfhelp Community Services”, która niesie pomoc ludziom starszym w Nowym Jorku, wpadła na pomysł przeprowadzenia zajęć z edukacji seksualnej dla mieszkańców osiedli uważanych za „starzejące się dzielnice”.

Podczas tego typu wykładów dla nastolatków uczy się ich jak

powinni panować nad burzą hormonów. W wypadku seniorów poruszane są inne tematy. Uświadamia się ich, że choroby serca, nietrzymanie moczu oraz przyjmowanie leków mogą powodować zaburzenia erekcji, że wypadnięta macica utrudnia penetrację, a suchość pochwy przyczynia się do zwiększenia ryzyka zarażenia chorobą weneryczną. Ważne jest jednak, aby przede wszystkim ludzie starsi wiedzieli, iż nigdy nie jest za późno, żeby nauczyć się jak bezpiecznie uprawiać seks.

Podczas wykładów słuchacze dowiadują się, przykładowo, że prezerwatywy można dostać w aptekach i marketach, a nie tylko w sex-shopach, że są w różnych smakach. Wykładowcy namawiają ich do poznawania potencjalnych partnerów w centrach dla seniorów, placówkach pomocy społecznej i wspólnotach religijnych, a nie w przypadkowych miejscach. Doradzają, by mieli zawsze przy sobie „torbę z niespodziankami”, czyli prezerwatywami i chusteczkami do higieny intymnej. Wyjaśniają gdzie jest łechtaczka, jak osiągnąć orgazm przez masturbację i jak wykorzystać folię spożywczą do zabezpieczenia podczas seksu oralnego. Ostrzegają przed zażywaniem

Viagry razem z lekami na serce, proponując stosowanie „viagry dla ubogich”, czyli metalowej obrączki, którą nasuwa się na penisa, aby utrzymać erekcję. Kobietom radzą, by dla pobudzenia swojej seksualności i podbudowania poczucia własnej wartości rozbierały się czasem przed lustrem, aby pokochały same siebie.

Pod koniec zajęć rozdawane są torby wypełnione prezerwatywami, które rozchodzą się jak przysłowiowe świeże bułeczki.

Opinie słuchaczy są różne. Oto dwie wypowiedzi:

Barbara Gerbers, 89-letnia wdowa: „Prezentacja mi się podobała, ale raczej nie wykorzystam nabytej wiedzy. W moim życiu seks to już rozdział zamknięty. Dorastałam w innych czasach. Dziś dzieciaki mają więcej zabawy niż ja w ich wieku, ale częściej też dokonują aborcji i łapią różne choroby.”

Bella Cohen, również 89 lat: „Zajęcia były dla mnie prawdziwym „oświeceniem”. Wychowywałam się w domu, gdzie nigdy nie rozmawiało się na te tematy. Uświadomiłam sobie, że słowo seks nie jest wcale nieprzyzwoite. Kiedy tu przyszłam życie erotyczne było ostatnią rzeczą, o jakiej bym pomyślała. Przestało być dla mnie istotne. Teraz sędzę, że jesteśmy jeszcze żywi i zawsze możemy się jeszcze czegoś nauczyć.”

*

Przed nami maj, miesiąc zakochanych. Zapewne jest to więc dobry okres, aby nasi emeryci wzięli przykład ze swoich amerykańskich kolegów, oczywiście naśladując ich w rozsądnych granicach, bo rozwiązłość do niczego dobrego nie prowadzi.

**na podstawie
The New York Times
opracował gel**

Adresy i telefony



KARKONOSKI SEJMIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH *Organizacja pożytku publicznego*

KRS 0000100516 • Data założenia: 27.03.2001 r.

Adres: ul. Grabowskiego 7 • 58 500 Jelenia Góra • tel.: 075 75 242 54

Punkt Informacji – Telefon Zaufania: tel./fax 075 75 231 83

www.kson.pl • e-mail: biuro@kson.pl • NIP: 611-24-47-442

STOWARZYSZENIA I ORGANIZACJE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

• KARKONOSKI KLUB AMAZONEK

Dyżury członków zarządu: czwartki, godz. 16.00,
Klub Nauczyciela przy ul. Bankowej 15 w Jeleniej
Górze, tel.: 76 461 55

• KOŁO POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH

ul. Grabowskiego 7, 58-500 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 249 31

Dyżury członków zarządu: wtorki i czwartki,
godz. 9.00-13.00, pierwszy czwartek miesiąca
– godz. 13.00-17.00.

Zarząd Okręgu Dolnośląskiego PZN ma swoją siedzibę
przy ul. Grunwaldzkiej 12B we Wrocławiu (kod 50-355),
tel.: 071 32 132 02.

• STOWARZYSZENIE OSÓB DIALIZOWANYCH „DIALIZA”

ul. Bohaterów Września 18/5, 58-560 Jelenia Góra
– Cieplice, tel.: 075 64 293 05

• ODDZIAŁ TERENOWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA WALKI Z KALECTWEM

pl. Piastowski 21, 58-560 Jelenia Góra – Cieplice,
tel.: 075 75 571 63, 0607 604 587

• KOŁO MIEJSKIE POLSKIEGO STOWARZYSZENIA DIABETYKÓW

ul. Grabowskiego 7, 58-500 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 327 36, 0609 892 888

Dyżury członków zarządu: środy, godz. 15.00-17.00

Adres korespondencyjny: ul. B. Chrobrego 12/3,
58-500 Jelenia Góra

• TOWARZYSTWO CHORYCH NA STWARDNIENIE ROZSIANE

ul. Moniuszki 3/18, 58-506 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 410 79

• POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW, RENCISTÓW I INWALIDÓW

ul. Wojska Polskiego 25, 58-500 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 221 61

Biuro czynne jest od wtorku do piątku
w godz. 9.00-12.30.

Rejon obejmuje zasięgiem działania powiaty: złotoryjski,
lwówecki, jeleniogórski oraz miasto Jelenia Góra.

• STOWARZYSZENIE OSÓB PRZEWLEKLE CHORYCH „POMOCNA DŁOŃ”

ul. Grabowskiego 7, 58 500 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 231 83

• POLSKI ZWIĄZEK GŁUCHYCH

ul. Grabowskiego 7, 58 500 Jelenia Góra,
tel.: 075 75 258 01

• POLSKIE STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB Z UPOŚLEDZENIEM UMYSŁOWYM KOŁO W JELENIEJ GÓRZE

ul. Waryńskiego 14, tel./fax: 075 75 259 61,
075 76 478 18

• JELENIOGÓRSKIE STOWARZYSZENIE RODZIN I PRZYJACIÓŁ DZIECI Z ZESPOŁEM DOWNA

ul. Rataja 18/31, 58 500 Jelenia Góra, kontakt
– Marzena i Janusz Wielocha, tel. 075 75 51 705,
0 607 587 103, e-mail: jwielocha@wp.pl,
www.jgora.darzycia.org

• STOWARZYSZENIE LARYNGEKTOMOWANYCH

KSON, ul. Grabowskiego 7, 58 500 Jelenia Góra,
tel. 075 75 242 54, lub 075 64 38 595
(Zbigniew Czarnecki)

• POLSKI ZWIĄZEK GŁUCHYCH (w stadium organizacji)

KSON, ul. Grabowskiego 7, 58 500 Jelenia Góra,
tel. 075 75 242 54

PUNKT INFORMACJI – TELEFON ZAUFANIA KSON 075 75 231 83

Obsługa: Teresa Adamowicz, Jolanta Żyżnowska, Kazimiera Gronostaj

- Pomagamy osobom niepełnosprawnym w rozwiązywaniu problemów społecznych, socjalnych i zawodowych.
- Udzielamy porad psychologicznych i prawnych.
- Podpowiadamy jak walczyć z barierami architektonicznymi.
- Osoby zgłaszające się do nas kontaktujemy ze specjalistami z różnych dziedzin.

Punkt Informacji współpracuje z Zespołem Doradców i Specjalistów, w skład którego wchodzi:

Szef Zespołu **Ewa Knychas** psycholog (poniedz. i środy w godz. 10:00-12:00)

Irena Kawałek – specjalista ds. opieki społecznej (środy w godz. 10:00-12:00)

Maria Karpińska – specjalista ds. socjalnych (poniedz. w godz. 10:00-11:00)

Maria Kawwa Geringer – psycholog, doradca zawodowy (czwartki w godz. 10:00-11:00)

Małgorzata Jadwińska-Komada – doradca zawodowy (wtorki w godz. 11:00-12:00)

Andrzej Broniszewski – specjalista ds. rehabilitacji leczniczej (czwartki w godz. 11:00-12:00)

Ewa Kisiel – lekarz okulista (termin do uzgodnienia)

Mirosław Osowski – rehabilitant-masażysta, psychoterapeuta (termin do uzgodnienia)

Marek Nałęcz Socha – radca prawny (poniedz. w godz. 10:00-12:00)

Bartosz Nowak – aplikant radcowski (czwartki w godz. 10:00-12:00)

Zdzisław Wojtas – doradca w sprawach wypadków komunikacyjnych (termin do uzgodnienia)

ks. Artur Kotrys – wsparcie duchowe (termin do uzgodnienia)

ks. Marian Matula – wsparcie duchowe (termin do uzgodnienia)

Czekamy od poniedziałku do piątku, od godz. 10.00 do 15.00!

Adresy i telefony

POWIATOWE CENTRA POMOCY RODZINIE

Jelenia Góra:

– ul. Podchorążych 15, e-mail: pcpr@pcpr.jgora.pl (powiat ziemski)

Telefony:

sekretariat – 075 64 732 77,
kierownik PCPR – 075 64 732 79,
osoby niepełnosprawne
– 075 64 732 82
rodziny zastępcze – 075 64 732 83,
pomoc instytucjonalna
– 075 64 732 84
księgowość – 075 64 732 80,
fax – 075 64 732 78.

Dojechać można autobusem MZK nr 1

Dział Rehabilitacji Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

– pl. Piastowski 21, tel. 75 588 02,
e-mail: mopsjg@wp.pl

Kamienna Góra:

– ul. Armii Ludowej 7, tel. 74 445 70

Lwówek Śląski:

– Morcinka 7, tel. 782 56 41

MIEJSKIE I GMINNE OŚRODKI POMOCY SPOŁECZNEJ

Jelenia Góra – ul. Słowackiego 13, tel. 75 239 51

Gryfów Śląski – Ubocze 300, tel.: 78 137 81

Janowice Wielkie – ul. Kolejowa 2, tel. 75 155 33, e-mail: gopsjanowice@poczta.onet.pl

Jeżów Sudecki – ul. Długa 63, tel. 71 322 54, e-mail: gops@jezowsudecki.pl, www.jezowsudecki.pl

Kamienna Góra – al. Wojska Polskiego 10a, tel. 64 666 71

Karpacz – ul. Krótka 4, tel. 76 185 95

Kowary – ul. Pstrowskiego 7, tel. 71 821 13, e-mail: mopskowary@neostrada.pl

Lwówek Śląski – ul. Morcinka 7, tel. 78 256 41, e-mail: PCPRLwowekSlaski.pl

Lubawka – ul. Kamiennogórska 23, tel. 74 118 00, e-mail: ops1lub@poczta.onet.pl

Lubomierz – pl. Wolności 1, tel. 78 331 39

Marciszów – ul. Szkolna 4b, tel. 74 106 52, e-mail: marcgops@wp.pl

Szklarska Poręba – ul. Sikorskiego 8, tel.: 71 721 46, e-mail: mopsszklarska@epf.pl

Świeradów Zdrój – ul. 11 Listopada 35, tel.: 78 163 21 wew. 21

Wleń – ul. Ogrodowa 8, tel.: 71 365 83

SKLEP „VALDI”

proponuje niepełnosprawnym
zakupy na telefon

Przy zamówieniu powyżej 50 zł
dowóz bezpłatny, poniżej 50 zł – 4 zł

tel. 075 64 35 493, 0603 055 948
zakupy-na-telefon@wp.pl

POWIATOWY URZĄD PRACY W JELENIEJ GÓRZE

ul. Podchorążych 15, tel. 075 6473160 do 162,
fax 075 6473163,

e-mail: wrje@praca.gov.pl, www.jeleniagora.ibip.pl

FILIA

DOLNOŚLĄSKIEGO WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU PRACY CENTRUM INFORMACJI I PLANOWANIA KARIERY ZAWODOWEJ

al. Wojska Polskiego 18, tel. 075 76 479 66 wew. 110,
tel./fax 0757522754, e-mail: wrjeciz@praca.pl, www.dwup.pl

STRONY INTERNETOWE O PRACY

www.praca.gov.pl – serwis informacyjny urzędów pracy

www.epuls.praca.gov.pl
– pośrednictwo pracy na terenie Polski

www.eures.praca.gov.pl
– EURES to sieć współpracujących publicznych służb zatrudnienia pomagających znaleźć pracę w krajach Unii Europejskiej oraz Norwegii, Islandii i Szwajcarii

www.1praca.gov.pl – Program „Pierwsza Praca”

www.bezrobocie.org.pl – strona Programu „Bezrobocie – co robić?”

Ponadto między innymi:

www.praca.onet.pl

www.praca.wp.pl

www.praca.interia.pl

www.praca.pl

www.jobsales.pl

ZAKŁADY PRACY CHRONIONEJ DZIAŁAJĄCE W JELENIEJ GÓRZE

PPHU OMEGA

ul. Powstańców Śląskich 22
tel.: 76 473 99

SIMET S.A.

al. Jana Pawła II 33
tel.: 64 714 00

PPU PROINVAL S.A.

ul. Wojewódzka 5a
tel.: 75 520 15

ZP-H WIREX

ul. Karola Miarki 42
tel.: 76 782 44

ZAKŁAD USŁUG

**GOSPODARCZO-SOCJALNYCH
ANTENA**

ul. Fabryczna 1
tel.: 75 570 03, fax: 75 570 20
adres do korespondencji:
al. Jana Pawła II 8a,
58 506 Jelenia Góra

DUKO S.J.

Z. D. Drapiej, A. Dawiec
ul. Sobieskiego 60
tel.: 76 762 64

ZAKŁAD USŁUG

ORTOPEDYCZNYCH

ul. Chrobrego, pawilon 438a
tel.: 75 233 55

DOZORBUD

ul. Ogińskiego 6
tel.: 64 221 16

**PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWE
JAREX**

ul. Krótka 1
tel.: 76 471 91

**SPÓŁDZIELNIA USŁUGOWA
PIAST**

ul. Grabowskiego 7
tel.: 75 337 52

IMPEL SECURITY

ul. 1 Maja 80
tel.: 64 567 00

EUROIMPEX

ul. Sudecka 42
tel.: 76 778 77
e-mail: office@euroimpex.pl

POWIATOWE ZESPOŁY ORZĘKANIA O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI

Jelenia Góra (ziemski i grodzki) – ul. Wojska Polskiego 18,
tel. 75 227 54

Kamienna Góra – ul. Armii Ludowej 7,
tel. 74 446 50

Lwówek Śląski – ul. Morcinka 7, tel. 78 220 44

Warszawianka z urodzenia



KAZIMIERA CZURKA, seniorka jele-
niogórskiego środowiska
ludzi pióra, jest rodowitą
warszawianką. Jako wy-
chowanka Domu Dziecka
po zdaniu egzaminów ma-
turalnych szukała takich
możliwości kształcenia,
by móc się utrzymać bez
niczyjej pomocy. Podjęła

studia na rusycystyce na krakowskiej WSP, gdyż
na polonistyce zabrakło miejsc. Rychło jednak od-
kryła piękno rosyjskiej literatury i pozostała przy
tym kierunku.

W 1958 roku, jako absolwentka filologii ro-
syjskiej, przyjechała do Pilchowic, gdzie zaczęła
pracować jako nauczycielka. Założyła rodzinę,
wychowała dwoje dzieci. Po latach nauczania w
miejscowej szkole odeszła na rentę. Od 1971 roku
mieszka w Cieplicach.

Wiersze pani Kazimiera pisze od dziecka.
Uwielbia też malować, najchętniej krajobrazy.
Źródło inspiracji twórczej to otaczający ją świat
i ludzie. Jest osobą wrażliwą, otwartą na drugiego
człowieka, bardzo sobie ceni ludzką życzliwość.
Ma wspaniałe poczucie humoru i dar improwizo-
wania fraszek oraz limeryków. Wiersze sypią się
jej „jak z rękawa”.

Nigdy nie zabiegała o druk swojego dorobku
poetyckiego, więc zamieszczenie kilku utworów
p. Kazimieri w almanachu „W cieniu lipy czar-
noleskiej” było jej późnym debiutem. Jak nam
wyznała, przez lata wystarczało jej wzruszenie
lub rozbawienie słuchaczy, którym czytała swoje
utwory.

Aktualnie Stowarzyszenie W Cieniu Lipy Czar-
noleskiej, którego jest członkiem – założycielem,
czyni starania, by zdobyć fundusze na wydanie
autorskiego tomiku ponad osiemdziesięcioletniej
pani Kazimieri.

Magdalena Szczębara

Kazimiera Czurka

Dni zwyczajne

*Dni, paciorki nanizane
na mego życia nić...*

*Kto mi powie, co mam robić,
jak mam żyć?*

*Żeby jak kropelki rosy
tęczą w słońcu zaświeciły
bym powiedzieć mogła o nich
dobre były.*

*Często trzeba się pogodzić
z tym, co niesie dzień.*

*Są w nim smutki i radości
blask i cień.*

*Nie trzeba się zaraz złościć
gdy za wiele w nich szarości.
Zapomnijmy to, co złe
kiedy znów rozjaśni się.*

*Na to życie nikt recepty
nie da nam.*

*Każdy musi je do końca
przeżyć sam*

*dla każdego główną rolę
każdy musi tańczyć solo*

w takt melodii,

jaka jemu

zagra los.

Więc się staraj, by dzień każdy

pięknym był

choć nie starcza czasem zdrowia,

chęci, sił

spójrz na jesień kolorową

błękit nieba ponad głową

jutro może kwiat ostatni

zetnie mróz.

I choć troski i kłopoty

forszy brak ...

to nie możesz losu przeżyć

byle jak.

Choć to prawda oczywista

że nie w każdym tkwi artysta

przecież piękno można dostrzec

tego dnia.

Rzeczywistość

Rzeczywistość

jest taka

jeden poda rękę

drugi

da kopniaka

xxx

Obie z moją sunią

stanowimy parę

bośmy schorowane,

obolale, stare –

ona ledwie chodzi,

wlokę się i ja

podporą drewniana

jest laseczka ma

opieram się na niej

grzbiet prostować staram

myśląc sobie przy tym

ot, dobrana para.

Zostaną Kiepscy

W ramach zajęć rehabilitacyjnych często zabieram mojego ślubnego, panie redaktorze, do hipermarketu. Miejsca jest tam na tyle dużo, że chłopina ma pełne możliwości zaprezentowania swoich umiejętności kierowcy rajdowego wózka inwalidzkiego. Spore zainteresowanie wzbudzają jego próby szybkości wzduż regałów ze słoikami z dżemem niskosłodzonym. Jednak najwięcej emocji, zwłaszcza wśród niezbyt dobrze opłacanego personelu sklepowego, budzi sprawdzanie sprawności hamulców w alejkach z artykułami sypkimi.

Podczas ostatniego treningu mój stary był w znakomitej formie. Przed mąką zatrzymał się tak gwałtownie, że aż mu sztuczna szczeka wypadła. Rozległy się oklaski, a ja schyliłam się, aby ją podnieść. Wtedy mój wzrok zatrzymał się na regale z

mieszankami do samodzielnego przygotowywania pieczywa. Na jednej z torebek widniał napis: CHLEBY POLSKIE – LITEWSKI. Od razu przypomniał mi się jeden z nowych odcinków serialu „Świat według Kiepskich”. Ferdek zleca Boczkowi ugotowanie uroczystego obiadu dla siebie i żony. Spytany jaką kuchnię preferuje, odpowiada, że polską. Wówczas Boczek proponuje mu kurczaka po turecku z rodzynkami.

Przypominał też mi się wywiad Andrzeja Grabowskiego, odtwórcy roli Ferdynanda Kiepskiego. Przyznał się w nim, że kilka lat temu, kiedy zaczynało kręcić serial, miał wiele obaw co do tego czy dobrze robi decydując się na granie tej roli. Jego bowiem koledzy „z ambicjami” podśmiewali się z niego, mówiąc, że to nie wypada, aby szanując się aktor grał coś takiego,

choć zapewne niejeden by zagrał, gdyby mu zaproponowano. Życie przecież za coś trzeba. Jednak ostatni kontrakt na nowe odcinki serialu podpisał bez żadnych skrupułów. Uświadomił sobie bowiem, że Stanisław Bareja też był za życia wyśmiewany przez krytykę, a okazało się, iż to jego komedie przetrwały próbę czasu i że to one w satyrycznym świetle najlepiej oddają obraz epoki socjalizmu. Nie można więc wykluczyć, że następne pokolenia będą patrzeć na naszą współczesność poprzez „Świat według Kiepskich”.

Jak się człowiek rozejrzy wokół siebie, poogląda sobie telewizję, to trudno nie dojść do wniosku, iż Andrzej Grabowski ma rację. Może rzeczywiście najistotniejszym dokumentem świadczącym o naszej epoce będzie serial o Kiepskich? No i jeszcze zapisane cyfrowo wybitne kreacje aktorskie braci Mroczków.

Ziuta Kokos



Roztargniony profesor pyta swoją sekretarkę:

– Czy była pani wczoraj w teatrze?

– Nie, panie profesorze, wieczór spędziłam w łóżku...

– Tak, tak. No i co? Dużo było ludzi?

Śmiech to zdrowie

Pasażer taksówki klepnął kierowcę, żeby się go o coś zapytać. Tamten jak oparzony podskoczył do góry i stracił panowanie nad samochodem.

– Co pan taki nerwowy?

– Przez 25 lat byłem kierowcą karawanu!

*

Podczas wieczornego spaceru starszy mężczyzna zauważył żabę leżącą na chodniku. Kiedy ją podniósł, przemówiła ludzkim głosem:

– Jak mnie pocałujesz to zamienię się w piękną kobietę!

Mężczyzna chwilę milczał, po czym wkładając żabę do kieszeni powiedział:

– W moim wieku wolę mieć gadającą żabę!

*

Ksiądz poucza gosposię:

– Dziś wieczorem, jak przyjdą goście, podaj tylko drinki, bez niczego.

– Ależ proszę księdza! Może chociaż fartuszek założyć?